Miesięcznik Parafii MB Królowej Polski

GŁOS Arki Pana

Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej

ISSN 1642–6045

Kraków–Bieńczyce KWIECIEŃ 2024 Rok XXIX Nr 04 (465)

„POWIEDZ, CÓRKO MOJA, ŻE JESTEM MIŁOŚCIĄ I MIŁOSIERDZIEM SAMYM”

KALENDARZ LITURGICZNY - KWIECIEŃ 2024 R.

01. PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY
02. Św. Franciszka z Pauli, pustelnika
04. Św. Izydora, biskupa i doktora Kościoła
05. Św. Wincentego Ferreriusza, prezbitera
07. NIEDZIELA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO
13. Św. Marcina I, papieża i męczennika
21. Św. Anzelma, biskupa i doktora Kościoła
23. ŚW. WOJCIECHA, BISKUPA I MĘCZENNIKA, głównego patrona Polski,
24. Św. Jerzego, męczennika
28. Św. Piotra Chanela, prezbitera i męczennika
Św. Ludwika Marii Grignion de Monfort, prezbitera
29. ŚW. KATARZYNY SIENEŃSKIEJ, dziewicy i doktora kościoła, patronki Europy
29. Św. Piusa V, papieża

WYDARZY SIĘ W KWIETNIU

7 kwietnia, Święto Miłosierdzia Bożego. Centralne uroczystości zaplanowano w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Jest to także święto patronalne Caritas. Święto Miłosierdzia Bożego jest zarazem początkiem Tygodnia Miłosierdzia (7-13 kwietnia).

8 kwietnia, liturgiczna uroczystość Zwiastowania Pańskiego - Dzień Świętości Życia.

12-14 kwietnia, w Krakowie odbędzie się Ogólnopolskie Forum Liderów Duszpasterstw Akademickich.

13 kwietnia, Światowy Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Obchodzony w rocznicę ujawnienia przez Niemców w 1943 informacji o odkryciu w Katyniu masowych grobów oficerów WP, zamordowanych przez NKWD w 1940 r. Sejm RP w dn. 14.11.2007 r. przyjął uchwałę o ustanowieniu tego dnia Dniem Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej

14 kwietnia, Święto Chrztu Polski.

20 kwietnia, Międzynarodowy Dzień Wolnej Prasy.

21-27 kwietnia, Tydzień modlitw o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne.

27-28 kwietnia, w Gnieźnie odbędą się ogólnopolskie uroczystości odpustowe św. Wojciecha, głównego Patrona Polski. W ramach tego wydarzenia zaplanowano wręczenie krzyży misyjnych.

27 kwietnia, OBRONA KRZYŻA NOWOHUCKIEGO 1960 r.

28 kwietnia, 18. Ogólnopolska Niedziela Modlitw za Kierowców i innych użytkowników dróg (MIVA Polska wraz z Krajowym Duszpasterstwem Kierowców).

29 kwietnia, Dzień Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego w czasie II wojny światowej i Pielgrzymka duchownych do Sanktuarium Św. Józefa w Kaliszu.

Księże Proboszczu

Na Imieniny składamy Ci serdeczne życzenia obfitości Bożych darów w trudzie duszpasterskiej posługi, administrowania parafią i w życiu osobistym. Niech stale towarzyszy Ci radość życia, szczęście i wdzięczność tych, do których zostałeś posłany. A Nasza Pani Nowohucka niech osłania Cię swym Macierzyńskim płaszczem opieki oraz chroni i zachowuje od wszelkich złych przygód!

Zespól Redakcyjny Głosu Arki Pana

ISSN 1642–6045

Wydawca: Parafia Rzymsko–Katolicka pw. MB Królowej Polski Krakowie – Bieńczycach
Zespół redakcyjny: Ks. mgr Marek Ślęczka – asystent kościelny, **Tadeusz A. Janusz** – redaktor naczelny; **Maria Wileńska** – sekretarz redakcji; **Małgorzata Modzelewska**; **Stanisław Malara**; **Tadeusz Pałka** – foto; **Adres redakcji:** 31–831 Kraków, ul. Obrońców Krzyża 1; tel. (do parafii) 12 644 06 24; tszunaj@poczta.onet.pl. Koszt wydania jednego egzemplarza gazetki 4 zł.
Nakład 1.000 egz.; Redakcja pracuje bez honorariów; Redakcją „Głosu Arki Pana" można się kontaktować przez skrzynkę pocztowa na drzwiach Redakcji;
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania tekstów zmiany tytułów oraz nie bierze odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam.

Głos Arki Pana w internecie: www.arkapana.pl/index.php/aktualnosci/glos-arki-pana.html

MIŁOSIERDZIE I ŚW. FAUSTYNA KOWALSKA

„POWIEDZ, CÓRKO MOJA, ŻE JESTEM MIŁOŚCIĄ I MIŁOSIERDZIEM SAMYM”

Bóg mówi o miłosierdziu nie tylko w Piśmie Świętym. Tysiące chrześcijan każdego wieku i Kościoła głosiło na różne sposoby prawdę o miłosierdziu Boga a Liturgia powtarzała niezmiennie „in aeternum misericordia eius” (Ps 136). W ubiegłym stuleciu Bóg wybrał jednak szczególną osobę na to, aby jeszcze raz przypomnieć światu o wielkości tajemnicy miłosierdzia. W tej refleksji spróbujemy uchwycić chociaż trochę to, co Bóg przekazał św. Siostrze Faustynie Kowalskiej.

1. Bóg wybiera to, co małe i słabe

Miłosierdzie Boga objawia się już w osobie, którą Bóg wybiera na swoje narzędzie. Helena Kowalska nie jest dzieckiem rodziców bogatych, uczonych, ani szlachetnie urodzonych. Sama kończy jedynie trzy klasy szkoły podstawowej. Nie jest również okazem zdrowia. Umiera po długiej chorobie mając tylko 33 lata i nie pełniąc w zgromadzeniu żadnych ważnych funkcji.

Bóg już przez sam wybór tej prostej dziewczyny mówi do każdego, aby nie lękał się tego, kim jest, co potrafi i jaki ma status społeczny. Jeśli Bóg zechce, to może uczynić z nas narzędzie takiego miłosierdzia, przez które dokona więcej niż przez najbardziej uczonych i wpływowych ludzi tego świata.

2. Miłosierdzie czynu przed miłosierdziem słowa

Faustyna nie była znana z tego, że mówiła dużo o miłosierdziu Bożym. Chociaż jej życie kształtowało miłosierdzie i chociaż nazywana jest słusznie sekretarką Bożego miłosierdzia, to jednak słowa i doświadczenia Jezusa zapisywała głównie w Dzienniczku. Na co dzień zaś bardziej była znana jako osoba pokorna, usłużna, pracowita, rozmodlona i pomagająca potrzebującym, zwłaszcza na furcie klasztornej.

Gdyby Bogu nie zależało na słowach o miłosierdziu, nie kazałby zapisywać Faustynie „Dzienniczka”. Jednak przykład jej życia pozostaje dla nas ciągle wyzwaniem, żeby bardziej być miłosiernym niż o miłosierdziu mówić.

3. Miłosierdzie to sprawa życia i śmierci

Kto czyta „Dzienniczek” Faustyny nie może oprzeć się wrażeniu, że bardzo dużo mówi się tam o cierpieniu, mękach, grzechu i piekle. Ponad 10 lat temu w czasie obrony jednej z prac doktorskich na Uniwersytecie Gregoriańskim padło pytanie ze strony recenzenta, czy Faustyna nie jest przez to za bardzo smutną świętą. Czy to objawienie jest naprawdę Dobra Nowiną? Pytanie to może się rodzić również w wielu sercach czytających „Dzienniczek”.

Jeśli jednak miłosierdzie jest reakcją na nędzę, biedę i grzech, to nie można się dziwić, że wiele mówi się o nędzy i grzechu. To normalne, że w szpitalach wiele mówi się o chorobach i niebezpieczeństwie śmierci. Co więcej, jeśli będziemy milczeć na temat grzechu, nędzy i piekła, tym trudniej będzie zrozumieć, po co w ogóle Bóg miałby być miłosierny. Lekarza zdrowi nie potrzebują.

4. Miłosierdzie może boleć

Faustyna nie tylko pisała o cierpieniu, ale cierpienie stało się prze wiele lat jej życiem. Krzyż choroby, ludzkiego niezrozumienia i złości nie skończył się nawet ze śmiercią. Przez prawie dwadzieścia lat (1959-1978) obowiązywał zakaz rozszerzania kultu Bożego miłosierdzia wydany przez Stolicę Apostolską.

Kto chce głosić miłosierdzie Boże, musi być gotowy na cierpienie. Nawet na cierpienie, którego źródłem będą ludzie Kościoła. Dopiero bowiem niesienie własnego krzyża staje się najlepszym dowodem na to, czy działa w nas i przez nas Bóg, czy tylko kieruje nami zwykła ludzka aktywność.

5. Głoszenie miłosierdzia ma konkretne formy

Faustyna pozostawia światu konkretne formy kultu Bożego miłosierdzia. Dzięki niej mamy obraz Jezusa miłosiernego, Koronkę do Miłosierdzia Bożego, Nowennę do Bożego Miłosierdzia czy święto Niedzieli Bożego Miłosierdzia. Każda z tych form kultu koncentruje się na miłosierdziu Boga. Nawet sama święta „schowała się” na tyle za obraz Pana Jezusa Miłosiernego, że bardziej na świecie znany jest obraz Jezusa niż obraz św. Faustyny. To jest rzadkie nawet wśród świętych.

Taka postawa św. Faustyny powinna być światłem codziennym zwłaszcza dla wolontariuszy. By pomagając ludziom, nie zapomnieli nigdy, że źródłem miłosierdzia jest Bóg, że pierwszym zadaniem, obowiązkiem i naturalną konsekwencją życia jest pokazywać miłosierdzie Boga. Tak chować się za Jego działanie, by ludzie odkrywali dzięki nam nie tylko siłę ludzkiej miłości, ale przede wszystkim potęgę Bożego kochania.

6. Bóg kocha ludzi ponad wszystko

Miłosierdzie Boga przypomniane przez św. Faustynę nie jest nowością Ewangelii. To centralna prawda dobrej Nowiny, która głosi, że Bóg jest miłością.

„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.” (J 3,16)

Jezus mówi do Faustyny:

„Jestem miłością i miłosierdziem samym; nie masz nędzy, która by mogła się mierzyć z miłosierdziem Moim” (Dz. 1273).

„Mów światu o Moim miłosierdziu, o Mojej miłości. (…) Powiedz zbolałej ludzkości, niech się przytuli do miłosiernego serca Mojego, a Ja ich napełnię pokojem. Powiedz, córko Moja, że jestem miłością i miłosierdziem samym" (Dz. 1074).

Głosić miłosierdzie Boże, to przynosić ludziom na własnych dłoniach serce Ewangelii. To być człowiekiem, który najbardziej kocha człowieka, bo daje mu to, co człowiek najbardziej potrzebuje – miłość, która nie zna granic.

7. Wszystko zaczyna się od zaufania

Napis na obrazie, który sam Jezus nakazał namalować, głosi: „Jezu, ufam Tobie". Te słowa są początkiem i końcem wszystkiego. To jedno zdanie jest kluczem do nieskończonego skarbca miłosierdzia Boga i jednocześnie to jedno zdanie jest dowodem na to, że miłosierdzie Boże już działa w sercu człowieka. Wszystko zaczyna się od zaufania i zaufanie jest ukoronowaniem każdego ludzkiego uczucia, decyzji i sposobu myślenia.

Bóg jest dobry. Bóg jest wszechmogący. Bóg zawsze jest dla nas i całego świata. Zaufajmy Mu pomimo najgorszych grzechów. Zaufajmy Mu pomimo największych tragedii. Zaufajmy Mu w bólach największych dramatów. I módlmy się, byśmy nie stracili w życiu wiary i siły tak bardzo, by nie potrafić wyznać: „Jezu, ufam Tobie".

ks. Wojciech Węgrzyniak

GODZINA 21.37. ODSZEDŁ ŚW. JAN PAWEŁ II, WIELKI PAPIEŻ I POLAK

OJCZYZNO MOJA KOCHANA, POLSKO, UMIEJ BYĆ WDZIĘCZNA!

2 kwietnia 2005 r. świat obiegła smutna wiadomość. O godz. 21.37 zmarł Jan Paweł II, papież przełomu drugiego i trzeciego tysiąclecia, określany mianem Wielki. Papież pielgrzym, zatroskany o pokój i wolność, obrońca życia, który sam doświadczył zamachu na swoje życie.

Świat wstrzymał oddech. Polskie ulice zamarły. „W poczuciu łączącego dziś wszystkich Polaków bólu" Rada Ministrów wprowadziła żałobę do dnia pogrzebu. Uroczystości pogrzebowe w Rzymie, sprawowane sześć dni później, zgromadziły niezliczoną rzeszę pielgrzymów i przywódców państw, którzy przybyli, by oddać hołd niezwykłemu papieżowi. Ludzie wyrażali przekonanie o świętości zmarłego, krzycząc „Santo subito" (święty natychmiast), co też ziściło się kilka lat później.

„…wracam pamięcią do początku"

Był obywatelem świata, tęskniącym za krajem ojczystym. Przechowywał głęboko w sercu i pamięci osoby, wydarzenia, miejsca, które miały wpływ na jego rozwój, osobowość, dojrzewanie do wielkiej roli. Na pięć lat przed śmiercią dopisał w testamencie: „W miarę jak zbliża się kres mego ziemskiego życia, wracam pamięcią do jego początku, do moich Rodziców, Brata, Siostry (której nie znałem, bo zmarła przed moim narodzeniem), do wadowickiej parafii, gdzie zostałem ochrzczony, do tego miasta mojej młodości, do rówieśników, koleżanek i kolegów ze szkoły podstawowej, z gimnazjum, z uniwersytetu, do czasów okupacji, gdy pracowałem jako robotnik, a potem do parafii w Niegowici i krakowskiej św. Floriana, do duszpasterstwa akademickiego, do środowiska…, do wielu środowisk… w Krakowie, w Rzymie… do osób, które Pan mi szczególnie powierzył – wszystkim pragnę powiedzieć jedno: »Bóg Wam zapłać«!".

Jako 264. następca Świętego Piotra zasiadał na Stolicy Piotrowej przez ponad 26 lat. Wprowadził nowy, otwarty, można powiedzieć posoborowy, styl sprawowania urzędu. Zainicjował szeroki dialog międzyreligijny i międzykulturowy, światowe spotkania z młodzieżą. Przyjmował na audiencji najwyższych dostojników państwowych i zwykłych wiernych. Kontaktował się ze światem poprzez media, jak żaden z poprzedników.

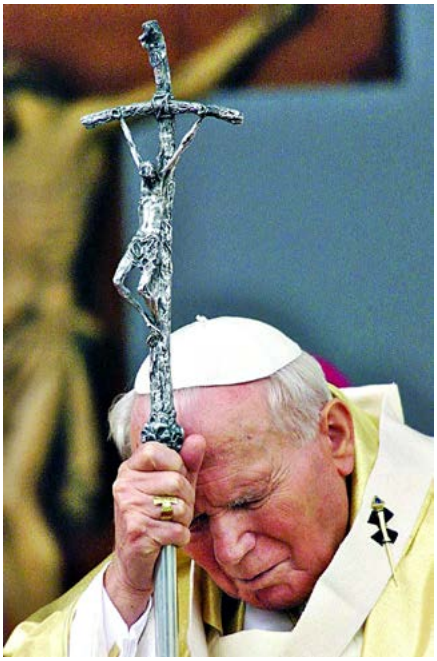

Odbył ponad sto zagranicznych podróży apostolskich, począwszy od Meksyku (1979, wraz z Dominikaną i Bahama), gdzie stawił czoła teologii wyzwolenia, po ostatnią wizytę w zlaicyzowanej Francji (2005, siódma pielgrzymka do tego kraju). Ośmiokrotnie odwiedził ojczyznę. Pierwsza pielgrzymka z czerwca 1979 r. dała impuls do przebudzenia narodowego i zapoczątkowała „zmianę oblicza tej ziemi", zniewolonej przez komunistyczny totalitaryzm.

ABC wolności

Obdarzono go przydomkiem papieża wolności. Upominał się o to podstawowe prawo człowieka jako biskup krakowski i członek Episkopatu Polski, a następnie jako biskup rzymski i zwierzchnik całego Kościoła katolickiego. Apelował i działał na rzecz wolności jednostki i społeczeństwa. Wolności politycznej i religijnej, wolności państw i narodów. Papież zza żelaznej kurtyny przyczynił się do upadku komunizmu, rozpadu bloku sowieckiego i demontażu powojennej strefy wpływów.

Papież pokoju, miał wpływ na załagodzenie konfliktów

w różnych regionach świata. Nieustannie wyjaśniał i uczył, czym jest wolność. Podkreślał, że ona „nie oznacza prawa do samowoli", „nie daje nieograniczonych przywilejów". Zwracał uwagę, że wolność to także wyzbywanie się egoizmu, kierowanie wzroku na potrzeby innych, na ich prawo do wolności.

Słowiański papież przestrzegał, że „wolność jest w niebezpieczeństwie tam, gdzie ludzie ograniczają swe spojrzenie tylko do kręgu własnego życia i nie są gotowi angażować się bezinteresownie na rzecz innych", że trzeba „bronić wolności poprzez solidarność i odpowiedzialność". W apelu o wolność, wygłoszonym 23 czerwca 1996 r. pod Bramą Brandenburską, sformułował niejako odwróconą definicją tej wartości:

„Nie ma wolności bez MIŁOŚCI",
„Nie ma wolności bez PRAWDY",
„Nie ma wolności bez SOLIDARNOŚCI",
„Nie ma wolności bez OFIAR".

Testament dla rodaków

„Nie pozostawiam po sobie własności, którą należałoby zadysponować. Rzeczy codziennego użytku, którymi się posługiwałem, proszę rozdać wedle uznania. Notatki osobiste spalić" – napisał Jan Paweł II w testamencie.

Pozostawił po sobie ogromną spuściznę słowa i dzieł niematerialnych, w tym tych skierowanych bezpośrednio do rodaków, także krytycznych. Napominał w kwestii rodziny i ochrony życia poczętego. Podkreślał „kluczowe znaczeni rodziny dla całego porządku moralnego – w wymiarach międzyosobowych i w wymiarach społecznych".

Podczas pielgrzymki w 1991 r. apelował o dojrzałą wolność, bo – jak mówił: „Tylko na takiej może się opierać społeczeństwo, naród, wszelkie dziedziny jego życia, ale nie można stwarzać fikcji wolności, która rzekomo człowieka wyzwala, a właściwie go zniewala i znieprawia".

Z rodakami pożegnał się 19 sierpnia 2002 r. na lotnisku w Balicach. Na zakończenie ostatniej pielgrzymki do ojczyzny, tuż przed odlotem do Rzymu, powiedział: „»Ojczyzno moja kochana, Polsko, (…) Bóg Cię wywyższa i wyszczególnia, ale umiej być wdzięczna!«. Tymi słowami z Dzienniczka Siostry Faustyny pragnę was pożegnać, drodzy bracia i siostry, moi rodacy!". […] „A na końcu cóż powiedzieć; żal odjeżdżać!".

Łucja Marek

https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/94644,Godzina-2137-Odszedl-Jan-Pawel-II-Wielki-papiez-i-Polak.html

8 KWIETNIA – DZIEŃ ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA

NIE WOLNO ZABIJAĆ DZIECI!

11 marca, br, minęła 50. rocznica śmierci Stanisławy Leszczyńskiej. W niemieckim obozie śmierci dla kobiet – Auschwitz- Birkenau - pracowała jako położna, więzień nr 41335. Sprzeciwiając się rozkazom władz obozowych, przyjęła ok. 3 tys. porodów. Magda Knedler w swojej książce „Położna z Auschwitz" opisuje reakcję Stanisławy gdy dobrowolnie podejmując się tej pracy w rozmowie z naczelnikiem obozu słyszy: Wszystkie /narodzone dzieci/ będzie pani topić – Nie – odparła natychmiast. – Co? Nie uwierzył. Mrugał, jak gdyby ktoś uderzył go w twarz albo jakby się przesłyszał. Na czole, zazwyczaj gładkim i nieskazitelnym, zarysowały się równoległe kreski. – Co?! – zapytał znowu, podnosząc głos. Szybko się jednak opanował i już spokojniej powtórzył: – Wszystkie nowo narodzone dzieci będzie pani od razu zabijać. Czy pani zrozumiała? Uniosła głowę i spojrzała mu w oczy. – Nie, nigdy! Nie wolno zabijać dzieci! Robiła też wszystko, by jak najwięcej z nich przeżyło – to wymagało wielkiej odwagi. Zwłaszcza, że sama była matką, a jej córka przebywała w tym samym obozie. Wiedziała więc, że odmawiając wykonania rozkazu ryzykuje nie tylko swoje życie, ale i życie swojej córki. Na kilka tysięcy porodów, pomimo brudu, robactwa, szczurów, panujących chorób zakaźnych i braku wody nie miała ani jednego przypadku śmiertelnego wśród matek i niemowląt. Sami niemieccy zbrodniarze nie mogli w to uwierzyć a przez współwięźniarki obozu była nazywana „aniołem życia" lub „mateczką".

W Łodzi 11 marca br. w 50 rocznicę śmierci, zamknięto diecezjalny etap jej procesu beatyfikacyjnego. W liście pasterskim z tej okazji kard. Ryś napisał: "Dziękujemy - już teraz - Panu Bogu za Stanisławę Leszczyńską: patronkę pojednania i pokoju, patronkę życia rodzinnego, patronkę życia zgodnego z sumieniem - w każdych, nawet niewyobrażalnie trudnych okolicznościach, wielką położną i nauczycielkę macierzyństwa, równie radykalną, co pokorną obrończynię każdego dziecka i każdej matki".

W wydanym w 1965 r.. "Raporcie położnej", w którym Leszczyńska opisała swoje losy obozowe, napisała: „***Jeżeli w mojej Ojczyźnie – mimo smutnego z czasów wojny doświadczenia – miałyby dojrzewać tendencje skierowane przeciw życiu, to wierzę w głos wszystkich uczciwych matek i ojców, położnych, wszystkich uczciwych Polaków w obronie życia i praw dziecka***". I te słowa są aktualnym wezwaniem w obliczu podjęcia batalii przez Donalda Tuska i Lewicę zmiany prawa dotyczącego aborcji, przewidującego aborcję do 12. tygodnia życia bez żadnych ograniczeń.

Stanowisko Kosciola w sprawie aborcji wynika wprost z piątego przykazania Dekalogu, które brzmi: „Nie zabijaj". Kościół naucza, że zarodek ludzki od momentu poczęcia jest człowiekiem, który ma takie samo prawo do życia jak człowiek już narodzony. Dlatego aborcja jest zabójstwem niewinnego człowieka, czyli grzechem ciężkim.

W obronie dzieci nienarodzonych wypowiadali się między innymi:

Pius XII - "Wszelka istota ludzka, nawet dziecko w łonie swej matki, otrzymuje prawo do życia bezpośrednio od Boga, a nie od rodziców czy od jakiejś społeczności lub władzy ludzkiej. A więc żaden człowiek, żaden autorytet ludzki, żadna wiedza, żadne ´wskazania´ medyczne, eugeniczne, społeczne, ekonomiczne, moralne nie dają należytego tytułu do rozporządzenia bezpośrednio i z rozmysłem niewinnym życiem ludzkim".

Jan XXIII - "Niech więc wszyscy uważają życie ludzkie za święte, a to dlatego, że od samego początku wymaga działania Boga - Stwórcy. Ten więc, kto odstępuje od tych Bożych praw, nie tylko uwłacza Jego majestatowi i okrywa hańbą siebie samego i rodzaj ludzki, lecz także podważa u samych podstaw siłę społeczności, do której należy".

Jan Paweł II - "Wołam do wszystkich ojców i matek mojej Ojczyzny i całego świata, do wszystkich ludzi bez wyjątku: każdy człowiek poczęty w łonie ma prawo do życia!".

"Życie ludzkie jest szczególnie słabe i kruche, kiedy przychodzi na świat oraz kiedy opuszcza doczesność, aby osiągnąć wieczność. Słowo Boże wielokrotnie wzywa do otoczenia życia opieką i szacunkiem, zwłaszcza życia naznaczonego przez chorobę i starość" (EV 44).

Prymas Tysiąclecia Stefan Kardynał Wyszyński - "W rodzinie, pod sercem matek, kryje się Naród".

Matka Teresa z Kalkuty - "Wnośmy prawdziwy pokój w naszą rodzinę, otoczenie, miasto, kraj, w świat. Zaczynajmy od pokochania małego dziecka już w łonie matki. Tym, co najbardziej niszczy pokój we współczesnym świecie jest aborcja - ponieważ jeśli matka może zabić własne dziecko uwłacza samemu Bogu".

Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego

Duchowa Adopcja jest modlitwą w intencji dziecka zagrożonego zabiciem w łonie matki. Trwa dziewięć miesięcy i polega na codziennym odmawianiu jednej tajemnicy różańcowej – radosnej, bolesnej lub chwalebnej (Ojcze Nasz i 10 Zdrowaś Mario) oraz specjalnej modlitwy w intencji dziecka i jego rodziców. Duchową adopcję może podjąć każda osoba dorosła po złożeniu przyrzeczenia. Podejmując duchową adopcję przez 9 miesięcy modlimy się tylko za jedno dziecko, nie znając ani jego imienia, ani narodowości. To wie jedynie Pan Bóg..

Codzienna modlitwa:

Panie Jezu - za wstawiennictwem Twojej Matki Maryi, która urodziła Cię z miłością, oraz za wstawiennictwem świętego Józefa, człowieka zawierzenia, który opiekował się Tobą po urodzeniu - proszę Cię w intencji tego nienarodzonego dziecka, które duchowo adoptowałem, a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady. Proszę, daj rodzicom miłość i odwagę, aby swoje dziecko pozostawili przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen.

Każdy człowiek może powtarzając za psalmistą, wysławiać Boga psalmem 139 i podziękować Mu za życie: "Sławię Cię, Panie, za to, żeś mnie stworzył. Ty bowiem stworzyłeś moje wnętrze i utkałeś mnie w łonie mej matki. Sławię Cię, żeś mnie tak cudownie stworzył. Godne podziwu są Twe dzieła".

Oprac. TAJ

OBRONA KRZYŻA NOWOHUCKIEGO – 27 KWIETNIA 1960 R.

ATAK MILICJI I ZOMO NA OBROŃCÓW KRZYŻA NOWOHUCKIEGO

Oto fragment książki Wojciecha Paduchowskiego „Karly pod Krzyżem" w którym autor odpowiada na ciągle nurtujące nas pytania dotyczącego zachowania milicji i ofiar użycia broni palnej przeciw Obrońcom Krzyża.

Funkcjonariusze bardzo często używali broni palnej. Z większości raportów wynika, że strzelali najczęściej w celach ostrzegawczych, jednakże sześć osób zostało rannych. Jak udało się ustalić, strzelało co najmniej trzydziestu sześciu milicjantów wyposażonych w pistolety wojskowe (PW) wzór 33. Był to sowiecki pistolet TT, do końca lat pięćdziesiątych produkowany również w Polsce. Strzelali przede wszystkim funkcjonariusze ZOMO, ale również milicjanci z komend dzielnicowych. Zwykle oddawano od kilku do kilkunastu strzałów naraz. Pistolet wojskowy (PW) wzór 33 miał magazynek mieszczący osiem nabojów. Wielu zomowców zużyło po dwa magazynki. Najczęściej strzelali milicjanci z II kompanii ZOMO. Z odnalezionych raportów wynika, że żaden nie przyznał się do postrzelenia kogokolwiek. Z obliczeń autora niniejszej publikacji wynika, że wystrzelono co najmniej czterysta siedemdziesiąt sześć sztuk amunicji (to zadziwiające, że postrzelono zaledwie sześć osób!). Oczywiście zakładając, że odnalezione raporty są jedynymi, jakie powstały, i nie było sytuacji, w której ktoś nie złożył w ogóle meldunku o użyciu broni. Wydaje się to ważne, ponieważ nie istnieje raport o użyciu amunicji do broni maszynowej, wiadomo jednak, że z niej strzelano.

Jak wspomniano, w wyniku użycia przez funkcjonariuszy broni palnej postrzelono sześć osób. Są to ofiary, które udało się zidentyfikować na podstawie zachowanej dokumentacji. Wśród nich byli: Jan Lis (dwadzieścia jeden lat) – postrzelony w klatkę piersiową, Helena Majewska (czterdzieści lat) – postrzelona w prawe podudzie, Tadeusz Miska (pięćdziesiąt jeden lat) – postrzelony w oba podudzia, Izydor Szczupacki (czterdzieści trzy lata) – postrzelony trzykrotnie w prawe podudzie, Andrzej Wójcik (osiemnaście lat) – postrzelony w prawe udo i krocze, Stanisław Zgraja (osiemnaście lat) – w wyniku postrzału doznał złamania prawego podudzia.

Niestety, nie odnaleziono dokumentacji, choćby prokuratorskiej, dotyczącej okoliczności, w jakich osoby te zostały ranne. Nie ma też śladu po dokumentacji sądowej, z wyjątkiem sprawy Izydora Szczupackiego, którego postawiono przed sądem, jak wynika z zachowanych sygnatur sprawy, jednakże samej dokumentacji nie odnaleziono. Znane są jedynie okoliczności postrzelenia Jana Lisa i Tadeusza Miski. Można też o nich wnioskować w wypadku Szczupackiego. Z pewnością należał on do grona faktycznych obrońców krzyża. Był też członkiem Komitetu Budowy Kościoła. W krytycznym dniu 27 kwietnia był pod samym krzyżem, gdzie nadal kwestował na rzecz budowy kościoła. Podczas pacyfikacji, pomimo uderzeń milicyjną pałką, mocno obejmował krzyż. Funkcjonariusze określali go jako „fanatyka religijnego o zaburzeniach psychicznych", co było dla milicji i władz komunistycznych typowym sposobem myślenia o ludziach gorliwie wierzących. Prawdopodobnie został on trzykrotnie postrzelony właśnie pod samym krzyżem.

W pobliżu, około godziny szesnastej, został ranny Tadeusz Miska. Widząc to, jego córka Halina Słabczyńska wraz z matką Zofią i swoim mężem Ryszardem Słabczyńskim oraz innymi mężczyznami zanieśli rannego do domu. Następnie samochodem zawieziono go do szpitala na ul. Kopernika, gdzie przebywał do połowy maja. W szpitalu jakieś osoby próbowały wymóc na nim oświadczenie, że postrzelił go ktoś z tłumu, lecz Miska utrzymywał, że nie wie, kto to zrobił. Wówczas władze przestały się nim interesować. Natomiast jego córka została 25 maja tymczasowo aresztowana za „chuligaństwo" i zamknięta w areszcie śledczym przy ul. Czarnieckiego w Krakowie. O to samo oskarżono jej matkę, która w drodze do aresztu miała zawał serca i została przewieziona do szpitala, gdzie przebywała do 15 czerwca. Halinę Słabczyńską skazano 26 września 1960 r. na siedem miesięcy więzienia z zawieszeniem na trzy lata, natomiast Zofię Miskę – na cztery miesiące z zawieszeniem na trzy lata oraz obciążono ją kosztami postępowania sądowego.

Powyższa egzemplifikacja wskazuje na to, że wobec osób postrzelonych raczej nie decydowano się na oficjalne postępowanie. Musiano by wówczas podjąć śledztwo, które dotyczyłoby okoliczności oraz sprawców użycia broni palnej, a tego władze chciały zapewne uniknąć. Nie mogło też być mowy o rzetelnym prowadzeniu takiego postępowania, skoro już nazajutrz, 28 kwietnia, o godzinie piątej rano Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania sprzątnęło dokładnie ulice, usuwając z nich pozostawione tam łuski po nabojach, zacierając w ten sposób część dowodów, co przyznali sami milicjanci (pomimo sprzątania odnajdywano jeszcze później pominięte łuski). Jeśli jednak wszczynano jakieś postępowanie, szybko je umarzano.

Tak było w wypadku Jana Lisa, który około północy w okolicach skrzyżowania ul. Marksa i al. Rewolucji Październikowej został postrzelony w lewe płuco. Kiedy zaczął uciekać, dwie obce osoby chwyciły go pod ręce, a trzecia w tym czasie zrobiła zdjęcie. Gdy leżał w szpitalu na ul. Kopernika, przychodzili do niego jacyś funkcjonariusze milicji, którzy straszyli go i grozili mu, że trafi do więzienia. Szantażowano go i powtarzano groźby, aby przyznał się do rzucania kamieniami podczas demonstracji. Lis nie przyznawał się i w końcu sprawę umorzono.

W klinice na ul. Kopernika hospitalizowane były jeszcze inne osoby ranne podczas protestu. Wśród nich znaleźli się: Adam Czuliński, Fryderyk Dąbrowski, Edward Jaśkowiec, Józef Jędrzejewski, Włodzimierz Król, Jerzy Krzywański, Stanisław Kurtyka i Jerzy Zgola (Zgora?) – w tym gronie także milicjanci70. Tylko częściowo udało się uzyskać informacje o poszkodowanych szukających pomocy w nowohuckim Szpitalu im. Stefana Żeromskiego. Na podstawie tak zwanej księgi głównej ustalono w sumie czternaście wypadków hospitalizowanych wówczas osób, które mogły być leczone na skutek obrażeń odniesionych podczas demonstracji. Były to przeważnie urazy kończyn, złamania, stłuczenia oraz wstrząs mózgu.

Pozostaje kwestią otwartą, czy były ofiary śmiertelne. Według ks. Antoniego Pawlity, kilka dni po wydarzeniach na żądanie milicji przybył na cmentarz Rakowicki, gdzie uczestniczył –

jak mu powiedziano – w pogrzebie dwóch robotników z Nowej Huty. Tę samą historię opowiedział autorowi inny nowohucki ksiądz, Wojciech Wcisło, który stwierdził, że to on był owym księdzem obecnym przy pochówkach na cmentarzu Rakowickim. Wobec takich rozbieżności trudno jednoznacznie rozstrzygnąć tę kwestię.

Ważnego zagadnienia – a jednocześnie problemu badawczego – dotyczą pytania: dlaczego tłum demonstrantów zaatakował siedzibę DRN, a nie budynek komitetu partii, który stał nieopodal? dlaczego siłę sprawczą widziano w DRN, a nie w faktycznym ośrodku decyzyjnym w dzielnicy, czyli w KD PZPR? Niełatwo odpowiedzieć na te pytania. Niewątpliwie nadal wierzono Gomułce, utożsamiając go z obietnicą, że partia nie widzi przeszkód, aby w miejscu krzyża stanął kościół. Dotąd bowiem pokutuje przekonanie, że delegacja wiernych z Nowej Huty dotarła do samego pierwszego sekretarza KC PZPR i wręczyła mu petycję w sprawie budowy kościoła, a on wyraził na to zgodę. Jednakże dostępne źródła nie potwierdzają tego. Wiadomo jedynie, że delegacja z Nowej Huty dotarła do KC PZPR w Warszawie

i tam spotkała się nie z pierwszym sekretarzem KC PZPR, ale z szeregowymi pracownikami komitetu.

Być może istotne w tym wypadku było opisane już wcześniej zdarzenie, kiedy nikomu nieznany mężczyzna stwierdził pod krzyżem: „Warszawa zatwierdziła pozostawienie placu pod kościół, tylko DRN w Nowej Hucie sprzeciwia się temu". Nie przesądza to oczywiście o tym, że zdemolowanie siedziby DRN było nieprzypadkowe. Możliwości takiej wykluczyć jednak nie można. Nietrudno wszak o to, aby we wzburzonym tłumie pojawiła się plotka, która zaczyna żyć własnym życiem.

Podsumowując swoje działania w czasie walk, milicja sformułowała szereg wniosków, które rzucają pewne światło na charakter demonstracji. Nie są to bowiem suche sprawozdania, lecz relacje pełne emocji. To, co w oficjalnych sprawozdaniach określane było jako manewr wycofania się, w raportach poszczególnych funkcjonariuszy nazywane jest wprost ucieczką. Tak było pod siedzibą DRN, gdzie por. Kmieć krzyczał: „Uciekajmy stąd, bo nas tu zabiją!". Usłyszawszy to, milicjanci pobiegli do samochodów. Zdarzało się, że ubrani po cywilnemu funkcjonariusze operacyjni byli bici pałkami przez mundurowych. Znakiem rozpoznawczym tych pierwszych miało być trzymanie się za klapy od marynarki, ale ten system sygnalizacyjny okazał się całkowicie nieskuteczny. Dochodziło do sytuacji, w których przestraszeni funkcjonariusze z KMMO, nieszkoleni do walki z tłumem, uciekali do samochodów ZOMO, a gdy zomowcy chcieli do nich wejść, nie mogli, gdyż milicjanci z KMMO nie chcieli wysiąść.

Surowo to oceniano: „Pozostaje wniosek, że tacy dowódcy winni myśleć głową nad swoimi zadaniami, a nie biegać po całym placu jak oparzeni". Negatywnie oceniono również kondycję fizyczną funkcjonariuszy. Po krótkiej walce byli oni już bowiem wyczerpani, co wpływało na ogólną skuteczność działań milicji. W ocenach podkreślano, że najbardziej jaskrawą wadą u części kadry dowódczej była niedostateczna znajomość ogólnych zasad dowodzenia.

W raportach uwidoczniła się bardzo duża różnica w ocenie skuteczności działania poszczególnych oddziałów milicji. Krytyka ze strony ZOMO dotyczyła przede wszystkim milicjantów z KMMO oraz komend dzielnicowych. Negatywnie oceniono ich nieumiejętność posługiwania się bojowymi środkami chemicznymi, a także wytknięto, że zamiast walczyć, chowali się za samochody, czyli de facto zarzucono im tchórzostwo. W notatce jednego z zomowców pojawiły się wprost oskarżenia o to, że niektórzy milicjanci nie chcieli atakować, ukrywali się w ciemnościach lub udawali rannych.

Wojciech Paduchowski, Karły pod Krzyżem, Nowohucki kwiecień '60, Wydawnictwo IPN, Kraków 2021.

18 MARCA 2024

ELIMINACJE DIECEZJALNE DO XIX MISTRZOSTW POLSKI LITURGICZNEJ SŁUŻBY OŁTARZA W PIŁCE NOŻNEJ HALOWEJ O PUCHAR KNC 2023/2024 POD PATRONATEM ABP. MARKA JĘDRASZEWSKIEGO. PODSUMOWANIE ETAPU REJONOWEGO

Zakończył się etap rejonowy eliminacji diecezjalnych XIX Mistrzostw Polski Liturgicznej Służby Ołtarza w Piłce Nożnej Halowej o Puchar KNC 2023/2024. Zwycięzcy poszczególnych kategorii wiekowych, z ośmiu rejonów naszej Archidiecezji, zagrają w etapie diecezjalnym, który zostanie rozegrany we wtorek 2 kwietnia b.r. w Myślenicach.

Zwycięzcy etapu diecezjalnego będą reprezentować Archidiecezję Krakowską na finale ogólnopolskim w Łodzi (24-25 czerwca b.r.). Warto przypomnieć, że w eliminacjach diecezjalnych wzięło udział 218 parafii. Na boiskach zagrało 2884 ministrantów i lektorów. Wszystkim dziękujemy za udział i sportową rywalizację.

Za podjęty trud organizacji etapu rejonowego serdeczne podziękowanie składamy przede wszystkim koordynatorom rejonowym. Dziękujemy również opiekunom drużyn: księżom diecezjalnym i zakonnym, diakonom oraz osobom świeckim. Dziękujemy także nauczycielom, katechetom, trenerom, sędziom piłkarskim oraz rodzicom za pomoc i opiekę nad uczestnikami rozgrywek. Dziękujemy przedstawicielom władz samorządowych i dyrektorom szkół, którzy udostępnili hale sportowe. Wszystkim za wszystko serdeczne: Bóg zapłać!

Ks. Artur Czepiel i ks. Jarosław Chlebda, koordynatorzy diecezjalni turnieju

VATICAN NEWS

PAPIEŻ DO ŚWIATOWEGO FORUM WIEJSKIEGO: RODZINNE ROLNICTWO TO SKARB SPOŁECZEŃSTW

„Chciałbym skierować do rodzin drobnych rolników słowa zachęty i bliskości Kościoła, ponawiając wezwanie do zwrócenia uwagi na ich potrzeby ludzkie, duchowe i społeczne, oprócz potrzeb technicznych" – napisał Papież w opublikowanym dziś przesłaniu do Światowego Forum Wiejskiego. Szczególna problematyka jego tekstu wypływa z odbywającej się właśnie 8. globalnej konferencji tej organizacji. Temat spotkania określono jako „Rolnictwo rodzinne: zrównoważony rozwój naszej planety".

Franciszek podkreślił w przesłaniu wartość wnoszoną do społeczeństw przez ludzi uprawiających ziemię. Nie chodzi tutaj tylko o tak podstawową kwestię jak produkcja żywności, ale także o ofiarną pracę i szacunek do otaczającego świata, z którego owoców się żyje. Tym bardziej tragicznym jest, iż rolników rodzinnych dalej bardzo często dotyka ubóstwo oraz szereg innych problemów – zauważył Ojciec Święty.

Papież zaznaczył również, że w przypadku działalności gospodarczej prowadzonej przez rodzinę, całość nie pozostaje zwykłym przedsiębiorstwem o celu czysto ekonomicznym. Ważny element stanowi w takim wypadku wzajemne poczucie doceniania własnej godności kształtujące się w bliskich relacjach. „Stąd tak ważne jest wzmacnianie więzi, które łączą członków takiej grupy, poszanowanie ich tradycji religijnych, depozytów kulturowych i praktyk rolniczych" – napisał Franciszek.

We wspomnianym kontekście Ojciec Święty przypomniał również o geniuszu kobiety, często będącej solidnym kompasem i motorem rozwoju w społecznościach wiejskich. Zwrócił też uwagę na rolę młodych – to oni przynoszą ducha innowacyjności. Dlatego, jak podkreślił Papież, te dwie grupy trzeba obecnie szczególnie docenić w sektorze produkcji żywności.

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

ABP TADEUSZ WOJDA NOWYM PRZEWODNICZĄCYM

Metropolita gdański, arcybiskup Tadeusz Wojda przez następne pięć lat pokieruje Konferencją Episkopatu Polski. Jego zastępcą został metropolita wrocławski, arcybiskup Józef Kupny. Decyzje te podjęto podczas 397. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski reprezentuje biskupów na zewnątrz. Zwołuje zebrania głównych organów episkopatu. Przesyła również sprawozdania i dokumenty z obrad gremiów do Stolicy Apostolskiej. Arcybiskup Tadeusz Wojda ma 67 lat. W 1976 roku wstąpił do pallotynów, a 8 maja 1983 roku przyjął święcenia kapłańskie. Po studiach uzupełniających w Rzymie w 1990 roku podjął pracę w ówczesnej Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów, której w 2012 roku został podsekretarzem. 12 kwietnia 2017 roku Ojciec Święty mianował go arcybiskupem metropolitą białostockim, zaś 2 marca 2021 metropolitą gdańskim.

LITURGIA STACYJNA W ARCE PANA

BÓG ZANURZYŁ NAS W ŹRÓDLE MIŁOSIERDZIA, KTÓRYM JEST EUCHARYSTIA

- Rozglądajmy się wokół siebie i zobaczmy tych, którym słowem i modlitwą możemy pomóc w dojściu do źródła miłości miłosiernej w czasie zbliżających się Świąt Wielkanocnych - mówił bp Jan Zając podczas liturgii stacyjnej w parafii Matki Bożej Królowej Polski w Krakowie-Bieńczycach.

W homilii krakowski biskup pomocniczy powiedział, że to Matka Boża przyprowadziła pielgrzymów do Arki Pana, by wpatrując się w postać ukrzyżowanego Chrystusa odkryli plan miłości Bożej. – Oświeceni Bożym słowem jesteśmy wzywani do nawrócenia na naszych drogach życia i do przyjęcia Bożych darów – zaznaczył bp Jan Zając.

Przypomniał, że Józef Egipski jest figurą Jezusa, ponieważ podobnie jak On był umiłowanym synem ojca. Słuchając jego historii można dostrzec, że Bóg dopuszcza zło, ale potrafi wyprowadzić z niego jeszcze większe dobro i obdarzyć szczęściem. – Boskie działanie jak cudowne echo dociera do wszystkich, który z głęboką wiarą przyjmują plany Boskiej Opatrzności – zauważył. Stwierdził, że należy przyjąć wolę Boga, która wyprowadza z zawirowań, trudności życia i obdarza zbawieniem. Podkreślił, że trzeba być wdzięcznym za wielki skarb, którymi ludzie są obdarowywani podczas każdej spowiedzi. – Bóg bogaty w miłosierdzie przez misterium śmierci i zmartwychwstania Jezusa zanurzył nas w źródle miłosierdzia, którym jest Eucharystia. W niej uobecnia się męka i zmartwychwstanie Syna Bożego – naszego Zbawiciela – mówił.

Przyznał, że zło znajduje się w sercu człowieka i dzięki Jezusowi może szerzyć on wokół siebie pokój i miłość. – Na nas wszystkich: uczniach i uczennicach Chrystusa, spoczywa

zadanie rozszerzania w świecie nadziei, dobroci i pokoju. Idźmy drogami wielkopostnego nawrócenia na spotkanie z Chrystusem Zmartwychwstałym. Rozglądajmy się wokół siebie i zobaczmy tych, którym słowem i modlitwą możemy pomóc w dojściu do źródła miłości miłosiernej w czasie zbliżających się Świąt Wielkanocnych – wskazał bp Jan Zając. Powiedział, że zbliżając się do ołtarza zebrani będą łączyć się z ofiarą Zbawiciela, by jeszcze raz odczuć serdeczne zapewnienie: „Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem". – Nabierajmy mocy Bożej, byśmy ufając Bożej Opatrzności, mogli się stawać apostołami Bożego miłosierdzia, którzy pójdą drogą wyznaczoną przez Boskiego Mistrza, ale będą też prowadzić innych do chwały zmartwychwstania – dodał.

Biuro Prasowe Archidiecezji Krakowskiej

XXVII POLA NADZIEI

ISKIERKA NADZIEI DLA LUDZI U KRESU ŻYCIA

10 marca o godzinie 11.30 uroczystą Mszą św. w kaplicy Hospicjum św. Łazarza zainaugurowano DWUDZIESTĄ SIÓDMĄ EDYCJĘ PÓL NADZIEI pod Patronatem Honorowym JE Arcybiskupa Marka Jędraszewskiego, Metropolity Krakowskiego. Była to wyjątkowa uroczystość, której przewodniczył wieloletni kapelan Hospicjum, ks. Adam Trzaska. Wyjątkowa również dlatego, że uczestniczyło w niej wiele dzieci i młodzieży wraz z rodzicami – laureaci konkursu „Portret Anioła". Większość z nich pierwszy raz w życiu była w tym miejscu i brała udział w Eucharystii w obecności osób nieuleczalnie chorych. Jak mówił ks. Trzaska, dobro, które mamy w sobie, jest po to, aby dzielić się nim z innymi. Dla hospicjum ważne jest każde wsparcie. Bez pomocy darczyńców opieka nad nieuleczalnie chorymi byłaby bardzo trudna.

Wiosenna akcja zbierania funduszy dla Hospicjum św. Łazarza w Krakowie potrwa do końca maja. Pieniądze można wrzucać do puszek, także do tej internetowej.

Obecność dzieci i rodziców w hospicjum na inauguracji tej pięknej akcji niosącej iskierkę nadziei ludziom u kresu ich życia, była dla wszystkich lekcją empatii, wrażliwości, solidarności z ludźmi cierpiącymi i troski o drugiego człowieka.

W tym niezwykłym miejscu zwyczajnie i po ludzku widać bowiem, że CZŁOWIEK to brzmi dumnie.

MM

BYĆ MINISTRANTEM...

Głos ma Hubert Oszywa, uczeń klasy 6a Szkoły Podstawowej 101, ministrant w Arce Pana.

Do ministrantów zostałem przyjęty 22 listopada 2020 roku. Do tego, żeby zostać ministrantem zainspirował mnie ks. Michał Kania w trzeciej klasie po I Komunii Świętej, a wcześniej także księża przychodzący do nas po kolędzie, którym zadawałem przeróżne pytania. Wtedy pojawiło się i u mnie pytanie, czy faktycznie chciałbym zostać ministrantem. Ale się bałem, czekałem, czy ktoś ze mną pójdzie z mojej klasy, bo myślałem, że z kimś, kogo znam, będzie mi trochę raźniej. Poszliśmy we czterech – do tej pory zostało nas dwóch.

Bycie ministrantem to ważna decyzja i warto ją przemyśleć, bo później łączy się z pewnymi wyrzeczeniami, a także poświęceniem swojego czasu - nie można być przecież ministrantem i przyjść służyć raz na pół roku. Gdy przygotowywałem się do bycia ministrantem, były inne czasy - czasy pandemii, kiedy zamykano kościoły. Było wówczas mało ministrantów i miałem takie przemyślenia, że będę wszystko to robić dla Boga i dla siebie.

Na kursie uczyliśmy się, jak się służy, co jest do czego, bo to jest potrzebne, żeby faktycznie później wyjść i służyć przed ludźmi. Z wszystkich czynności ministranta najbardziej lubię rozkładanie kielicha, ponieważ wtedy jest się najbliżej ołtarza i jak się pomyśli, to faktycznie najpierw rozkładasz zwykły kielich, następnie jest przeistoczenie i później w tym kielichu jest krew Pana Jezusa. Czasem się zdarza, że nawet sam przyjmujesz tę krew.

Na początku pewnych rzeczy nie rozumiałem, było mi ciężko szczególnie, że to były czasy pandemii, czyli nie było zbyt wielu ministrantów, więc czasem nie do końca się wiedziało, co trzeba zrobić, bo ze stresu wiele rzeczy się zapominało. Ale gdy się chodzi na Eucharystię i przyjmuje się Komunię św., czerpie się z tego siłę i cierpliwość.

Warto być ministrantem, gdyż to jest wielka łaska od Boga, którą trzeba wykorzystać Jest to niesamowite, bo tak jakby Jezus mówił do ciebie: Przygotuj dla mnie wieczerzę. Bóg przemienia się na naszych oczach dokładnie tak, jak na ostatniej wieczerzy.

Naszym opiekunem od września jest ks. Konrad Natkaniec– spotykamy się z nim najczęściej co poniedziałek po Mszy św. o 18.00. Na spotkaniach, zależy to też od okresu w roku liturgicznym, na przykład czasem przygotowujemy się do jakiejś asysty, za chwilę będzie Fatima, to przygotowujemy się do Fatimy. Teraz zbliża się Triduum Paschalne, mamy więc więcej prób, bo aż dwie w tygodniu – wszystko nam wyjaśniają, co na czym polega. W zasadzie co roku jest tak samo, sens jest ten sam, ale jest jednak inaczej...

Ja najbardziej przeżywam właśnie Triduum Paschalne, a szczególnie Wielką Sobotę. Jak byłem młodszy, to wiedziałem - ok, jest tam jakaś sobota, ale z czasem zacząłem więcej rozumieć A to Triduum jest tak poukładane chronologicznie, że jeśli się nad nim zastanowisz, widzisz w tym wielki sens. Są też czuwania – na czuwaniach bardzo lubię być przy Panu Jezusie w Ciemnicy i przy Grobie, bo wtedy faktycznie można pomyśleć o tym wszystkim, co się wydarzyło, że Pan Jezus najpierw idzie do więzienia, później umiera, leży w grobie, a trzeciego dnia zmartwychwstaje.

I tak sobie myślę, że naszym hasłem ministrantów są słowa: Króluj nam Chryste. Najpierw myślałem, że to chodzi o takiego Chrystusa który siedzi na tronie i być może nawet rozkazuje, a teraz pomyślałem na Drodze Krzyżowej, że my bardziej służymy temu Jezusowi, który się przemienił, który umiera na krzyżu, który miał koronę ale cierniową, pełną naszych grzechów oraz cierpienia świata. I nie zbawił nas przez to, że siedział na tronie i rozkazywał, co mamy robić, tylko przez to, że oddał za nas życie.

Zanotowała Małgorzata Modzelewska

MŁODE TALENTY

Schola parafialna działająca przy Arce Pana to grupka 48 dzieci w różnym wieku, dziewcząt i chłopców. Dzieci spotykają się w czwartki każdego tygodnia, by przygotować liturgię niedzielną, na której swym dziecięcym śpiewem chwalą Pana Boga. Oprócz śpiewu na mszy dziecięcej w niedziele o godz. 11.00 czynnie angażują się w nabożeństwa różańcowe, Msze roratnie podczas Adwentu i drogi krzyżowe w Wielkim Poście.
Z racji różnych świąt i uroczystości przygotowują scenki i przedstawienia w naszej parafii. Wielką radością dla dzieci są różnego rodzaju wspólne wyjazdy, w których chętnie biorą udział.
Zapraszamy wszystkie dzieci, które kochają Pana Jezusa i chciałyby dołączyć do naszej grupy w każdy czwartek na godz. 18.00 do salki nr 7 lub przez kontakt z s. Beatą, opiekunem scholii.

S. Beata Waszkiewicz

REKOLEKCJE SZKOLNE

ABY MI ŻYCIE NIE BYŁO OBOJĘTNE...

W dniach 6- 8 marca w naszej parafii odbywały się rekolekcje szkolne. Rozśpiewane, rozmodlone i roztańczone rekolekcje prowadził o. Maciej Kucharzyk ze Zgromadzenia Misjonarzy Saletynów, który przyjechał do Arki Pana z Wyspy Sobieszewskiej w Gdańsku.

Tegoroczne rekolekcje z prezentacjami multimedialnymi otwierały zarówno dzieci, jak i dorosłych na świat wartości, oddziaływały na wyobraźnię i uczucia poprzez liczne przykłady, które jak paciorki różańca, często wraz z największymi idolami młodzieży, którzy dawali swoje świadectwa wiary, wszystkie prowadziły prosto do Chrystusa. Był to zupełnie inny wymiar rzeczywistości, pozostający tak naprawdę poza słowami.
Każdego dnia zwracając się do licznie zebranych uczniów, ks. Maciej zachęcał ich do dobrego uczynku, pomocy innym niczym Niewidzialna Ręka z dawnych akcji propagujących czysty altruizm.
- Dziś jest trochę więcej wolnego czasu. – mówił - Siądźcie dzisiaj z mamą przy stole, popatrz jej centralnie prosto w oczy i wypowiedz te trzy wyjątkowe słowa - Kocham Cię Mamo… Takich rad dawał bardzo wiele. Pośród śpiewanych na rekolekcjach pieśni, w serca wszystkich zapadły słowa:
PANIE , PROSZĘ SPRAW,
ABY ŻYCIE MI NIE BYŁO OBOJĘTNE,
ABYM ZAWSZE KOCHAŁ TO, CO PIĘKNE,
POZOSTAWIŁCIEPŁY ŚLAD NA CZYJEJŚ RĘCE...
To było właśnie credo tegorocznych rekolekcji, na które już od drugiego ich dnia dzieciaki zapraszały swoich dziadków i rodziców, poruszone tym, co i w jaki sposób miał im do powiedzenia o. Maciej Kucharzyk.

MM

ZAPROSZENIE DO KONKURSU

„PODRÓŻOWAĆ TO ŻYĆ"

Szkoła Podstawowa Nr 101 im. Hansa Christiana Andersena w Krakowie zaprasza uczniów małopolskich szkół podstawowych do udziału w XIX Małopolskim Konkursie Literackim i Plastycznym „Podróżować to żyć".

Zdaniem opiekuna merytorycznego, profesora Andrzeja Linerta, „konkurs ten jest ważnym głosem młodego pokolenia na temat naszej współczesności". Jak podkreśla profesor Czesław Dźwigaj, „całe meritum sprawy polega na uczuciach, na wrażliwości, bo te dzieciaki, ta młodzież pisze i maluje uczuciami swój czas aktualny".

To już dziewiętnasta edycja konkursu , który każdego roku cieszy się ogromną popularnością wśród dzieci. Mamy nadzieję, że tak będzie i tym razem.

Życie człowieka jest drogą, prowadzącą nie tylko do nowych miejsc, ale również do drugiego człowieka, a często w głąb siebie czy w przeszłość. Czasami nasza droga jest prosta, ale bywa też niezwykle kręta. W dużej mierze jej wybór zależy od nas samych, od drogowskazów, którymi się kierujemy, a także od tego, co i kogo w naszej wędrówce spotykamy oraz w czym chcemy mierzyć swoje podróże - w przyjaźniach czy w pokonanych milach...

Hans Christian Andersen pisał: „Podróżować to żyć".

A oto zadanie dla uczestników konkursu: Opowiedz piórem lub pędzlem o najpiękniejszej podróży swojego życia.

Prace należy nadsyłać do Szkoły 101 do 30 kwietnia 2024 roku.

23 KWIETNIA – UROCZYSTOŚĆ ŚW. WOJCIECHA

JAK PIORUN OGNISTY

„Święty Wojciech przeszedł przez polską ziemię jak piorun ognisty, który rozpalając się na południu gaśnie na północy. Życie jego w tej ziemi było krótkie. Był on jak gdyby wysłannikiem pokoju pobratymczego narodu, niosącym Ojczyźnie naszej Chrystusowy pocałunek pokoju w imię wiary" – mówił o św. Wojciechu kard. Stefan Wyszyński.

23 kwietnia przypada uroczystość św. Wojciecha. Jest on jednym z trzech głównych patronów Polski. Patronuje również archidiecezji gnieźnieńskiej, gdańskiej, diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej i diecezji elbląskiej. Św. Wojciech wzorem swoich wielkich poprzedników św. Cyryla i św. Metodego łączył duchowe tradycje różnych kultur, a Jan Paweł II nazywał go „patronem odbudowy jedności europejskiej".

Ubogi biskup

Święty Wojciech urodził się około 956 roku w czeskich Libicach. Przy bierzmowaniu otrzymał imię Adalbert. Od dziecka przeznaczony do stanu duchownego, po starannym wykształceniu w szkole katedralnej w Magdeburgu, w wieku 27 lat został mianowany biskupem Pragi. Do swojej biskupiej stolicy wszedł boso. W posłudze był gorliwy i bezkompromisowy. Nie troszczył się o siebie, większą część dóbr biskupich przeznaczał na ubogich, zaopatrując ich potrzeby, odwiedzając ich i pilnie słuchając. Odwiedzał też więzienia, a przede wszystkim targi niewolników. Praga leżała na szlaku ze Wschodu na Zachód i stąd dostarczano niewolników do krajów islamskich. Święty Wojciech miał mieć pewnej nocy sen, w którym usłyszał skargę Chrystusa: „Oto ja jestem znowu sprzedany, a ty śpisz?" Scenę tę przedstawia jedna z kwater Drzwi Gnieźnieńskich.

Jako biskup Pragi hojnie wspierał ubogich oraz budowę kościołów. Zdecydowanie sprzeciwiał się wielożeństwu, rozwiązłości, handlowi niewolnikami z krajami muzułmańskimi i intrygom czeskich możnowładców, co w efekcie spowodowało jego konflikt z księciem Bolesławem II.

Mnich benedyktyński

Św. Wojciech wraz z bratem Radzimem opuścił Pragę i udał się do klasztoru benedyktynów w Rzymie. Tam zrezygnował z godności biskupiej i prowadził życie mnicha, które koncentrowało się na ascezie, modlitwie, czytaniu i pracy fizycznej. Po kilku latach, ulegając naleganiom papieża i poselstwom rodaków, powrócił do Pragi, którą niebawem jednak musiał opuścić na zawsze.

W 994 roku, gdy na jego oczach ludzie jednego z wielmożów z rodu Wrszowców zamordowali wywleczoną z kościoła św. Jerzego niewierną żonę swego pana, która ukryta tam przez Wojciecha szukała azylu w świątyni – rzucił klątwę na poddanych. W roku 995 doszło do otwartego konfliktu jego rodu Sławnikowiców z rządzącym księciem Bolesławem II z Przemyślidów w wyniku którego śmierć ponieśli jego czterej bracia.

Misjonarz i męczennik

W czasie długich pobytów za granicą dał się poznać ówczesnej chrześcijańskiej Europie jako człowiek wyjątkowej świętości. Młody cesarz Otton III, jak i papież Sylwester II mieli dla niego najwyższe uznanie. Przebywał przez dłuższy czas na dworze cesarza niemieckiego Ottona III, którego był spowiednikiem, powiernikiem i doradcą. Odwiedził też Francję w pielgrzymce do grobów św. Marcina w Tours i św. Benedykta w Fleury oraz św. Dionizego pod Paryżem.

Jako misjonarz wyruszył najpierw na Węgry, gdzie miał ochrzcić przyszłego króla Stefana I. Następnie – nie mając możliwości powrotu do Czech, gdzie wymordowano jego rodzinę – znalazł oparcie na dworze Bolesława Chrobrego. Stamtąd w 997 roku wyruszył w swą ostatnią podróż misyjną do pogańskich Prusów. Jego misja miała charakter pokojowy i odbywała się bez jakiejkolwiek przemocy, w odróżnieniu od przyjętych wówczas obyczajów związanych z nawracaniem pogan. Poprzez Gdańsk – gdzie przeprowadził masowy chrzest i nakazał wycięcie świętego dębu – Wojciech razem z przyrodnim bratem Radzimem oraz prezbitrem Boguszą-Benedyktem, który był również tłumaczem, dotarli do ziemi Prusów.

Ich działalność misyjna nie spotkała się z przychylnym przyjęciem. 17 kwietnia stanęli przed pruskim wiecem, na którym Wojciech z pomocą tłumacza przemawiał oraz objaśniał zasady chrześcijaństwa. Jednak po kilku dniach w okolicy pruskiego grodu granicznego Cholin (prawdopodobnie w okolicach dzisiejszego Elbląga) 23 kwietnia 997 odpoczywających po Mszy odprawionej w świętym gaju zaskoczyło 7 strażników prowadzonych przez kapłana, niejakiego Sicco. Wojciech – jako przywódca – uderzony toporem lub włócznią w serce został zabity przez kapłana, który – według żywotów – miał wcześniej stracić w walkach z Polakami brata. Ciału odcięto głowę i nabito na pal na znak hańby. Jego towarzyszy oszczędzono i odesłano do Polski.

Bolesław Chrobry wykupił od Prusów ciało świętego. Miał ponoć zapłacić za nie tyle złota, ile ważyło. Doczesne szczątki św. Wojciecha spoczęły w katedrze gnieźnieńskiej, która od tego momentu stała się miejscem szybko rozprzestrzeniającego się na całą Europę kultu męczennika. Jego śmierć wywarła wielkie wrażenie w zachodnim chrześcijaństwie, dlatego już w 999 roku papież Sylwester II ogłosił Wojciecha świętym.

Powstanie niezależnej metropolii

Przy jego relikwiach spotkali się w 1000 roku w Gnieźnie przyjaciel św. Wojciecha cesarz Otton III i Bolesław Chrobry, w obecności legata papieskiego. Zjazd Gnieźnieński miał zarówno znaczenie polityczne – zaowocował uznaniem państwa polskiego przez cesarstwo, jak i znaczenie kościelne, gdyż przy grobie św. Wojciecha została proklamowana pierwsza polska metropolia ze stolicą w Gnieźnie, w skład której weszły biskupstwa w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu. Arcybiskupem gnieźnieńskim został brat św. Wojciecha – Radzim, nazywany biskupem św. Wojciecha.

„Jako człowiek Kościoła św. Wojciech zawsze zachowywał niezależność w niestrudzonej obronie ludzkiej godności i podnoszeniu poziomu życia społecznego. Z duchową głębią doświadczenia monastycznego podejmował służbę ubogim. Wszystkie te przymioty osobowości św. Wojciecha sprawiają, że jest on natchnieniem dla tych, którzy dziś pracują nad zbudowaniem nowej Europy, z uwzględnieniem jej korzeni kulturowych i religijnych" – stwierdził papież Jan Paweł II przemawiając w Gnieźnie w 1997 r. z okazji 1000-lecia męczeńskiej śmierci patrona Polski.

KAI

W NASZEJ PARAFII

NABOŻEŃSTWA WIELKOPOSTNE

W każdą niedzielę Wielkiego Postu było odprawiane nabożeństwo Gorzkich Żali z kazaniem pasyjnym o godzinie 16.00. Bezpośrednio po Gorzkich Żalach Msza Święta bez kazania. W każdy piątek odprawiane było nabożeństwo Drogi Krzyżowej o 16.30 dla dzieci, o 17.15 dla dorosłych i o 19.00 dla młodzieży.

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

Rekolekcje wielkopostne odbyły się naszym kościele w piątym tygodniu Wielkiego Postu, czyli od 17 do 20 marca. Poprowadził je ks. Wojciech Kozłowski ze zgromadzenia księży misjonarzy. Natomiast dla dzieci ze szkół podstawowych rekolekcje miały miejsce w dniach od 6 do 8 marca. Poprowadził je o. Maciej Kucharzyk ze zgromadzenia saletynów. W piątek 1 marca przeżywaliśmy w naszym kościele nabożeństwo stacyjne. Rozpoczęło się ono Mszą Świętą o 18.00, której przewodniczył ks. biskup Jan Zając. Po Mszy św. adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy do 21.00. Nabożeństwa takie odbywały się każdego dnia Wielkiego Postu w różnych kościołach naszego miasta. Ich celem była modlitwa o dobre przeżycie Wielkiego Postu, prawdziwe nawrócenie i pogłębienie wiary krakowian.

PRĘŻNIE DZIAŁA KINO ARKA

W parafialnym kinie „Arka" premiera goni premierę. Pełny repertuar kina można znaleźć na stolikach z gazetami.

PIERWSZY CZWARTEK, PIĄTEK I SOBOTA MIESIĄCA

W pierwszy czwartek godzina święta o 17.00. W piątek spowiedź od 6.00 do 8.30 i od 15.00 do 18.00. W piątek nie było dodatkowych Mszy św. po południu, była jedynie Msza o 18.00. W sobotę Msza św. wotywna o 8.00, po niej różaniec fatimski. Od 9.00 odwiedzimy chorych z komunią świętą. Po południu wieczór zawierzenia Niepokalanemu Sercu Matki Bożej. Rozpoczął się on modlitwą różańcową o 17.15. O 18.00 Msza św, a po niej medytacja przed Najświętszym Sakramentem, zakończona indywidualnym błogosławieństwem.

MĘSKI RÓŻANIEC

W pierwszą niedzielę miesiąca wyruszył spod Arki męski różaniec. Rycerze Kolumba, tradycyjnie jak co miesiąc, zaprosili do wspólnej modlitwy mężczyzn i za mężczyzn w drodze od naszego kościoła do Krzyża Nowohuckiego na os. Teatralnym.

WYJAZD DO MYŚLENIC

9 marca organizowany był dla młodzieży wyjazd do Myślenic na spektakl grupy teatralnej Misterium pt. „Zmartwychwstanie".

MODLITEWNE CZUWANIE FATIMSKIE

W środę, w 13 -ty dzień marca odbyło się modlitewne czuwanie fatimskie. Rozpoczęło się ono po Mszy św. o 11.00 i trwało do Mszy św. wieczornej.

BARANKI, PASCHALIKI I PALMY

17 marca Zespół Charytatywny naszej parafii rozprowadzał baranki i paschaliki Caritas. Natomiast dzieci z parafialnej Scholi palmy na niedzielę palmową.

TRZECIA NIEDZIELA MARCA

W trzecią niedzielę marcu taca była przeznaczona na inwestycje w naszym kościele – spłatę remontu wejścia do kaplicy pojednania.

NIEDZIELA PALMOWA

W Niedzielę Palmową poświęcenie palm na wszystkich Mszach Świętych. O 11.00 poświęcenie miało miejsce na placu przez ołtarzem fatimskim i potem wyruszyła do kościoła procesja z palmami. Po Mszy Świętej o 11.00 konkurs na najpiękniejszą własnoręcznie wykonaną palmę. Także w Niedzielę Palmową wieczorem Nowohucka Droga Krzyżowa z kościoła MB Pocieszenia przy ul. Bulwarowej do Mogiły.

SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO

	ur.	chrz.
1. Adam Jan Gwóźdź	13.07.2023	18.02.2024
2. Gloria Galasz	22.09.2023	18.02.2024
3. Mikołaj Stanisław Kuś	19.07.2023	10.02.2024
4. Oliwia Łucja Kobis	20.06.2023	10.03.2024
5. Olivier Ryszard Sobol	08.10.2023	10.03.2024
6. Michał Jerzy Miś	22.10.2023	17.03.2024

KRONIKA ŻAŁOBNA

	ur.	zm.
1. Stanisław Skała	08.05.1944	14.02.2024
2. Lesław Kowalczyk	18.06.1947	12.02.2024
3. Dominika Klasz	27.05.1939	18.02.2024
4. Krystyna Sowa	21.09.1936	19.02.2024
5. Henryk Ceremuga	08.05.1937	20.02.2024
6. Tadeusz Madej	23.12.1959	16.02.2024
7. Aniela Kubak	06.12.1936	21.02.2024
8. Józef Franczyk	17.03.1939	24.02.2024
9. Bogumiła Mazian	18.12.1951	25.02.2024
10. Tadeusz Budzyński	11.06.1940	28.02.2024
11. Lucyna Madej	23.12.1959	16.02.2024
12. Emilia Wąsala	10.05.1954	25.02.2024
13. Karolina Kwolek	11.01.1930	03,03.14.
14. Halina Głuszek	10.03.1954	01.03.2024
15, Danuta Zwiersz	25.10.1946	02.03.2024
16. Jan Bibulski	25.06.1035	04.03.2024
17. Barbara Godzicka	03.12.1951	05.03.2024
18.Urszula Karkoszka	20.03.1936	06.03.2024
19. Helena Kumor	06.11.1932	10.03.2024
20 Wojciech Kitliński	23.03.1974	10.03.2024
21. Natalia Szklarczyk	12.11.1928	10.03.2024
22. Ryszard Krawczyk	09.03.1954	11.03.2024
23. Stanisław Panus	04.02.1938	13.03.2024
24. Genowefa Michalska	04.07.1947	17.03.2024

Katolicka Poradnia
Życia Rodzinnego

Katolicka Poradnia Życia Rodzinnego w naszej parafii jest czynna we czwartki od 17.00 do 19.00. Znajduje się w budynku przy Placu Fatimskim obok sali oazowej.
Na spotkania w poradni obowiązują zapisy internetowe na stronie Fundacji Towarzyszenia Rodzinie: ftrodzinie.pl

MSZE ŚWIĘTE I NABOŻEŃSTWA W ARCE PANA

Niedziele:
6:30, 8:00, 9:30, 11:00, 12:30 (chrzty), 16:00, 17:30, 19:00
Święta Kościelne:
6:30, 8:00, 9:30, 11:00, 16:00, 18:00
Dni Powszednie:
6:00, 6:30, 7:00, 7:30, 8:00 (grota MB Fatimskiej), 11:00 (grota MB Fatimskiej), 18:00

Spowiedź Święta - w Kaplicy pojednania:
Dni powszednie: 6:00-8:30; 16:30-18:00; w niedziele i święta: przed Mszą św.
Pierwsze piątki:6:00-8:30;15:00-18:00

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy
w środy o godz. 7:00 i 18:00

Nabożeństwa Fatimskie: od maja do października 13 każdego miesiąca o godz. 18:00

Odpust: I. MB Królowej Polski - 3 maja; II. Matki Bożej Fatimskiej - 13 września

GŁOS Arki Pana

„Głos Arki Pana" jest dostępny w:
- Grocie MB Fatimskiej
- na stoliku pod organami (w niedziele)
- redakcji Głosu Arki Pana (obok wejścia na plebanię)

25 LAT BIURO PODRÓŻY GALEON

Biuro Podróży „GALEON"

Laureat konkursu „ODYS'2007" za najlepszą ofertę własną w turystyce młodzieżowej
www.galeon.krakow.pl

ZAPRASZAMY NA STRONĘ WWW

KOLONIE I OBOZY LATO '2024

MORZE

JASTRZĘBIA GÓRA + MANDORIA + HEL + SEA PARK + TORUŃ
(Żywe Muzeum Piernika)
(12 dni) turnus: 04/05.07. - 16.07.2024 r. (autokar)
Cena: 2.999,-

JEZIORA

KRASNOBRÓD- ROZTOCZE

GÓRY

parki wodne, zamki, jaskinie, Energylandia, KORBIELÓW, PORONIN k/ZAKOPANEGO, KACWIN, NIEDZICA, BIESZCZADY

ZATRUDNIMY dod. WYCHOWAWCÓW-NAUCZYCIELI (b. dobre warunki współpracy)

WYCIECZKI KRAJOWE i ZIELONE SZKOŁY

(ponad 74 propozycje dla grup z firm, szkół, organizacji, parafii) m. in.:
Muzeum Lalek i Wizyta u Wiedźmy, Karpacka Troja (osada z epoki brązu i żelaza a la Biskupin, ale większa !) + Biecz, Miasteczko Galicyjskie + skansen Nowy Sącz, Europejskie Centrum Bajki – wizyta u Koziołka Matołka, Pacanów Kurozwęki + zagroda bizonów, Ogrodzieniec + Góra Birów + Zamki Jurajskie Miniaturze + Pustynia Błędowska, Inwałd – Park Miniatur, Dinozatorland, Karawana Jurajska – Zaczarowany Las – w poszukiwaniu Jasia i Małgosi oraz Domku Baby Jagi + ognisko z pieczeniem kiełbasy i dyskoteka w remizie, Osada Indiańska + Diabelski Kamień + Opactwo Cystersów w Szczyrzycu , Park Jurajski, Góry Świętokrzyskie, Oświęcim, Nowa Huta, Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, Szyndzielnia, Niepołomice Obserwatorium Astronom. ferma strusi, Izba leśna, bacówka, Kazimierz Dolny n/ Wisłą, Czarnolas, Puławy, Baranów Sand., Pieniński Park Narodowy, zamek w Niedzicy i Czorsztynie, Spływ Dunajcem, Tatrzański Park Narodowy i Zakopane, Zamki i warownie Jury Krakowsko-Częst., Jaskinia Wierzchowska, Nietoperzowa itp., Szlak Jana Pawła II, Bieszczady, Warszawa, Mazury, Wrocław, Chorzów, Szlak Piastowski (Poznań, Biskupin, Wenecja, Gniezno, Ostrów Lednicki itd.), Szlak Orlich Gniazd, Częstochowa, Ojców i Pieskowa Skała, Wieliczka, Bochnia, Nowy Wiśnicz, Dębno, Tarnowskie Góry, Kotlina Kłodzka, Karkonosze itp.
Ogniska z pieczeniem kiełbasy i atrakcjami oraz programy na życzenie !

WYCIECZKI ZAGRANICZNE oraz PIELGRZYMKI

MEDZIUGORJE Ze św. Józefem Oblubieńcem
na 90. Rocznicę Postawienia Krzyża na Kriżevcu
i Urodziny Mirjany Soldo
pielgrzymka organizowana z Redakcją "Echa Medziugorja" w dn. 12 - 19.03.2024 r.
(8 dni) szczegóły na stronie: www.galeon.krakow.pl lub telef. na końcu ogłoszenia
MEDZIUGORJE - inne terminy wkrótce
(oraz ponad 50 propozycji dla grup z firm, szkół, organizacji, parafii) m. in.:
SŁOWACJA - Wysokie Tatry, Słowacki Raj, Orawa, baseny termalne, PRAGA i MORAWSKI KRAS, WIEDEŃ, BUDAPESZT, BRATYSŁAWA. RZYM, PARYŻ i WERSAL i EURODISNEYLAND, LONDYN, WILNO, PETERSBURG, LWÓW, KAMIENIEC PODOLSKI itd. RUMUNIA, BUŁGARIA, CHORWACJA, ZAMKI BAWARSKIE, DREZNO, BERLIN, WŁOCHY, GRECJA, HISZPANIA, RZYM, SAN GIOVANNI ROTONDO, ASYŻ, LORETO, LANCIANO, MANOPELLO, CASCIA, FATIMA, LOURDES, PARYŻ, LISIEUX, NEVERS, LA SALETTE, SANTIAGO DE COMPOSTELA, MONTSERRAT, MARIAZELL, WILNO, ŚLADAMI ŚW. S. FAUSTYNY KOWALSKIEJ, sanktuaria w Polsce i Europie, NORWEGIA - Śladami św. Olafa, ZIEMIA ŚWIĘTA i wiele innych, ciekawych pielgrzymek i wycieczek oraz programy na życzenie !

WYCIECZKI SZKOLNE i DLA FIRM, ORGANIZACJI - Polska i Europa
Zapraszamy do współpracy ORGANIZATORÓW IMPREZ
(dla grup specjalne zniżki)!

ZAPISY i INFORMACJE:
Biuro Podróży „GALEON" 31-959 Kraków, os. Górali 5
czynne: pon. - piątek 10.30 - 17.00
budynek Ośrodka Kultury C.K. Norwida i Kina „Sfinks"
tel./fax: 12 642 26 20, tel. 12 684 01 48, tel. 511 440 930
e-mail: galeon@galeon.krakow.pl www.galeon.krakow.pl
Zapraszamy do wspólnych wyjazdów, pielgrzymowania i do kontaktu z nami.

W NASZEJ PARAFII - FOTO. TADEUSZ PAŁKA

18.02.2024 DROGA KRZYŻOWA MŁODZIEŻY

01.03.2024 NABOŻEŃSTWO STACYJNE

03.03.2024 MĘSKI RÓŻANIEC

6-8 .O3.2024 REKOLEKCJE DLA DZIECI